

## RECENZJA CESARZA Ryszarda Kapuścińskiego

„Cesarz” to książka napisana przez Ryszarda Kapuścińskiego. Jest to reportaż, który opisuje mechanizmy władzy totalitarnej w Etiopii w czasie panowania cesarza Hajle Sellasje. Książka podzielona jest na trzy części. W każdej z nich zawarte są wypowiedzi osób, które kiedyś służyły władcy. W lekturze przedstawione są też przemyślenia samego autora.

W książce zaskoczył mnie sposób sprawowania rządów przez cesarza. Sellasje nie podpisuje się pod żadnym dokumentem; ma swoich ludzi odpowiedzialnych za decyzje podjęte przez władcę. To oni składają podpis na papierze, gdzie pojawia się przepis prawny ustanowiony przez cesarza. W ten sposób winę za niewłaściwie podjętą decyzję ponoszą dworzanie.

Hajle Sellasje tworzy iluzję państwa bogatego. Zamiast poprawiać sytuację finansową obywateli i opłacać ich ciężką pracę przy budowie jego pałacu, płaci robotnikom zagranicznym włączającym się do robót budowlanych. Przed wizytą cesarza w jakiejś wiosce jego poddani przygotowują dane miejsce na odwiedzinę pana. Budują tam szkołę, sprzątają, tłuką muchy, tworzą idealne miejsce w kraju. Takie działania są bardzo kosztowne.

Cesarz chce, aby wszyscy byli mu posłuszni, dlatego nagradza osoby ze względu na lojalność wobec niego a nie za zasługi. Władca pozwolił na wydawanie lojalnej mu prasy. Nie godzi się jednak na duży nakład gazet, ponieważ czytanie mogło skutkować myśleniem, co było według niego niedogodnością.

Rzeczą, która zaskoczyła mnie, jest ciągle pozytywne wyrażanie się o władcy przez jego dworzan, pomimo tego, że w kraju nie było dobrze, o czym może świadczyć panujący głód i inwigilacja obywateli. Taka opinia może być spowodowana lepszą sytuacją życiową tych osób, odkąd pracowali oni w pałacu i problemy w kraju tak ich nie dotyczyły. Jednak po występujących inicjałach zamiast pełnych imion rozpoczynających wypowiedzi można stwierdzić, że ci ludzie boją się mówić o władcy, i o czasach, kiedy pracowali w pałacu, mimo że od tych zdarzeń upłynął już jakiś czas.

Pomimo że w książce nie ma dialogów, nie była ona dla mnie nużąca. Było to spowodowane ciekawym przedstawieniem prawdziwych wydarzeń, w które trudno było uwierzyć oraz możliwością zapoznania się z subiektywną opinią autora na temat

tego, co działo się w Etiopii. „Życie człowieka - jaką ma wartość? Drugi człowiek istnieje o tyle, o ile stawia opór na naszej drodze.”

Uważam, że książka ta jest warta przeczytania, ponieważ zawarte są w niej informacje od osób, które miały bezpośredni wgląd w sprawy dziejące się w państwie i w pałacu. Ten reportaż może uświadomić, że w państwie nie zawsze dzieje się tak dobrze jak się wydaje i jak łatwo osoby posiadające władzę mogą manipulować społeczeństwem.

Daria Wojs 2B